

Dorota GĘBUŚ

## **Demokratyzacja życia rodzinnego – mężczyzna w nowej roli społecznej**

Demokratyzacja życia publicznego, związana z przemianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, jakie dokonały się w Polsce po 1989 roku, wpływa na upowszechnianie się idei demokracji w sferze życia rodzinnego. Mówimy o potrzebie równości, niezależności i autonomii w związku, o partnerskim podziale obowiązków domowych, możliwości rozwoju i samorealizacji, negocjowaniu ról rodzinnych. Sztywne wypełnienie ról, przypisanych kulturowo danej płci, choć nadal funkcjonuje ma miejsce w wielu domach, to jest jednym z wielu licznych sposobów społecznego kreowania jednostki. Jak zauważa Alvin Toffler, „w rodzinie drugiej fali następował podział ról na żywiciela rodziny, gospodynię i dzieci. Obecnie natomiast, gdy rodzina nuklearna znalazła się jak gdyby w sytuacji krytycznej, przypisane jej role zaczynają się dezaktualizować, powodując u wielu ludzi bolesne rozdarcie wewnętrzne. [...] Obserwujemy dramatyczne wysiłki zmierzające do przededefiniowania ról kobiety i mężczyzny – odpowiednio do potrzeb przyszłej rodziny postnuklearnej. Zmieniły się oczekiwania i zachowania ludzi obojga płci w odniesieniu do ich pracy, do prawnej i finansowej regulacji ich statusu, do obowiązków domowych, a nawet do ich powinności seksualnych”<sup>1</sup>. Mamy do czynienia z różnorodnością form i typów rodziny oraz zróżnicowaniem możliwości ich realizowania, bowiem świat podlega ciągłym przeobrażeniom, brak w nim stałej struktury, a działania ludzkie są w coraz mniejszym stopniu zdeterminowane społecznie. Jednostki konstruują swoje role i planują kierunki działań, wzajemnie przystosowując się do zmian zachodzących w procesie interakcji z drugim człowiekiem.

Zmiana w wypełnianiu ról małżeńskiej/rodzicielskiej jednego z partnerów pociąga za sobą zmianę w realizacji roli przez drugiego partnera. Zdaniem

---

<sup>1</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 342.

Roberta K. Mertona „role nie są połączone jedynie z osobą wykonawcy i nie są odgrywane niezależnie od siebie. Są one wzajemnie powiązane, a łącząc się w strukturze społecznej, tworzą tzw. zestawy ról (*set-role*). Zestaw ról wiąże jednostkę z innymi osobami o różnych statusach i wytwarza zmienny zbiór normatywnych zachowań, które prezentuje ona wobec członków zbiorowości zajmujących różne pozycje społeczne”<sup>2</sup>. W rodzinie z określoną pozycją jednostki, bądź zajmowanym przez nią statusem społecznym, wiąże się nie jedna, lecz kilka ról powiązanych wzajemnymi zależnościami, które odnoszą się do tej pozycji. W taki sposób tworzona jest sieć powiązań pomiędzy domownikami. W rodzinie patriarchalnej mieliśmy do czynienia z trwałą, normatywnie określoną strukturą pozwalającą utrzymać ład społeczny. Każdy dysponował przypisanym zestawem ról, których wypełnianie było poddane kontroli jednostki zajmującej najważniejszą pozycję w hierarchii rodzinnej. Niepodporządkowanie zachowań oczekiwaniom odnoszącym się do roli narażało na sankcje społeczne. Często wiązało się z wykluczeniem poza krąg rodzinny.

Sposób realizowania ról społecznych w rodzinie tradycyjnej bardzo dobrze wpisuje się w strukturalne ujęcie teorii ról. Tutaj jednostka wypełniająca daną rolę jest jedynie wykonawcą, który stara się przystosować do rozmaitych wymagań i oczekiwań istniejących w strukturze społecznej. Dopasowanie się do wyraźnie określonego wzoru i w praktyce wypełnianie roli przez jednostkę możliwe jest dzięki zajmowanej przez nią pozycji, zaangażowaniu jaźni oraz posiadaniu zdolności do pełnienia określonej funkcji. „Proces uczenia się roli, identyfikowania się z grupowymi wzorami zachowań i ich odgrywanie pozwala badaczom wyróżnić trzy odmienne komponenty określające strukturę ról: role przypisane, role subiektywne, role realizowane”<sup>3</sup>. Pierwszy komponent kładzie nacisk na oczekiwania i normy społeczne przypisane roli i akcentuje konformizm jednostki w stosunku do jej wymogów. Drugi podkreśla subiektywną ocenę norm przez jednostkę i uwypukla jej aktywny udział w interpretowaniu oczekiwań. Trzeci skupia się na sposobie wykonywania roli, czyli zachowaniach jednostki ją pełniącej. Analizując rolę, można badać ją z punktu widzenia jednego z komponentów, niemniej jednak zawsze występują one razem, ponieważ wypełnianie roli jest ściśle związane z jednostkową interpretacją przypisanych jej oczekiwań.

W rodzinie tradycyjnej nadawanie własnych znaczeń wymaganiom stawianym roli było w dużej mierze ograniczone przez autorytarny styl wychowania. Przytaczając punkt widzenia Talcotta Parsonsa, trudno uznać interpretację

<sup>2</sup> A. Bartoszek, *Spoleczne tworzenie osobowości. Zarys socjologicznych teorii osobowości*, Katowice 1994, s. 33.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 35.

oczekiwań przypisanych roli przez jednostkę za jej własny, aktywny udział. Zdaniem autora, jednostka będzie postrzegać i nadawać znaczenie tym oczekiwaniom, które są zgodne ze zinternalizowanymi w procesie socjalizacji normami i wartościami, co oznacza konformizm wobec oczekiwań i podkreślenie normatywnego aspektu w kształtowaniu ludzkiego zachowania. Rola jest tutaj elementem, jaki wiąże jednostkę ze strukturą społeczną, „zaś oczekiwania związane z rolą stanowią główną sferę wpływów ze strony systemu społecznego na organizm”<sup>4</sup>. Jest to jeden z podstawowych mechanizmów, który pozwalał na zachowanie trwałości systemu społecznego.

Prawa i obowiązki członków rodziny tradycyjnej były głęboko zakorzenione w tradycji i kulturze. Z pokolenia na pokolenia przenoszono te same wzorce zachowań. Stałość w funkcjonowaniu rodziny zagwarantowana była przez niezmienny sposób wykonywania roli, narzucony przez strukturę społeczną, skonfrontowany z umiejętnością jej odgrywania oraz poziomem zdolności w tym zakresie. Dlatego też role pełnione przez jednostki miały w niewielkim stopniu swój indywidualny charakter, ponieważ przede wszystkim musiały być zgodne z normami i oczekiwaniami społecznymi. Celem nadrzędnym było dobro rodziny jako całości, jej przetrwanie stanowiło najwyższą wartość. Podporządkowywano im indywidualne potrzeby poszczególnych członków. Internalizacja tych wartości w procesie socjalizacji umożliwiała właściwe przystosowanie się do niezmiennego odgrywania roli.

Odmienne stanowisko w kwestii realizowania ról społecznych prezentują przedstawiciele nurtu zwanego symbolicznym interakcjonizmem, który „zakłada, że rzeczywistość jest konstruowana, to znaczy polega na niekwestionowanej konceptualizacji tego, co się robi oraz kontekstu tych zdarzeń. Utworzenie i utrzymanie tej organizacji znaczeń stanowi problem i wymaga twórczej aktywności uczestników interakcji. Symboliczny interakcjonizm zbliża się więc do stanowiska odrzucającego deterministyczny wpływ struktury społecznej”<sup>5</sup>. Interakcyoniści kładą nacisk nie na spełnianie oczekiwań społecznych, lecz na interakcje zachodzące między ludźmi. Jednostka, wchodząc w interakcję z drugą osobą, obserwuje jej poszczególne działania, odczytuje symbole przez nią wysyłane, nadaje im znaczenie i próbuje łączyć ze sobą. W ten sposób składa pojedyncze czynności w spójną całość i ustala rolę partnera interakcji. Ralph H. Turner podkreśla, że „we wzajemnych interakcjach pomiędzy ludźmi istnieje ukryta «norma spójności». Ludzie podejmują próby szacowania spójności działań in-

<sup>4</sup> Z. Bokszański., *Tożsamość, interakcja, grupa*, Łódź 1989, s. 80.

<sup>5</sup> E. Hałas, *Życie społeczne w perspektywie dramaturgicznej*, [w:] „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 3, s. 107.

nych, aby rozpoznać leżącą u ich podstaw rolę, która jest odgrywana<sup>6</sup>. Pozwala im to antycypować działania partnera oraz wybierać właściwą strategię własnych posunięć przystosowanych do zdefiniowanej sytuacji. Takie same czynności wykonuje partner interakcji, próbując ustalić rolę swego rozmówcy. Następuje więc wzajemne rozpoznawanie i określanie ról, umożliwiające współpracę, które R.H. Turner nazywa procesem „przyjmowania roli”.

Tożsamy działaniu w różnych okolicznościach może mieć zupełnie inne znaczenie i odwrotnie – dwa różne działania mogą mieć tożsamy znaczenie w innych kontekstach sytuacyjnych. Zatem znaczenie pojedynczego zachowania zależy od okoliczności, w jakich ono zachodzi oraz od całego łańcucha towarzyszących mu działań. Przyjmowanie roli jest procesem, w którym następuje ciągle wzajemne rozpoznawanie ról przez partnerów interakcji. Ważnym aspektem tego procesu staje się więc sprawdzenie, czy rola partnera została właściwie odczytana. Dlatego też jednostki dążą do jej potwierdzenia. W tym celu mogą posługiwać się kryteriami zewnętrznymi oraz wewnętrznymi.

Kryterium zewnętrzne odnosi się do norm i wartości społecznych. Jest ono nabyte przez jednostkę w wyniku socjalizacji, poprzez kontakt z „ważnymi innymi” oraz uczestnictwo w grupach społecznych. Jednostka, stosując kryterium zewnętrzne, zwraca uwagę na to, czy inni ludzie w ten sam sposób zidentyfikowałyby rolę partnera. Nakłada po prostu jego zachowania na model roli powszechnie obowiązujący, bowiem „zewnętrzne uprawomocnienie zawiera rozpoznanie tego, co się zgadza w działaniach partnera z tym, co jest uznane za model roli”<sup>7</sup>. Kryterium wewnętrzne wynika natomiast z charakteru interakcji i sposobu działania partnera. Polega ono na przewidywaniu jego zachowania w takim stopniu, który jest niezbędny, aby wykonywać własną rolę. Na owej podstawie jednostka konstruuje zakres możliwych działań, jakie ułatwią jej interakcję na etapie rozpoznawania roli partnera. Wewnętrzne potwierdzanie wspomnianej roli opiera się na zasadzie prób i błędów. Jednostka bada, czy właściwie wywnioskowała rolę partnera. Weryfikacją oceny są reakcje tegoż na jej zachowanie, które albo potwierdzają założoną tezę, albo ją obalają. W pierwszym przypadku jednostka kontynuuje swoją rolę, w drugim modyfikuje ją tak, aby pasowała do zmienionej percepcji roli partnera, będącej tutaj układem odniesienia dla tworzenia przez jednostkę własnej roli.

Wewnętrzne uprawomocnienie roli pokazuje bardzo wyraźnie, że proces „przyjmowania roli”, jest jednocześnie procesem „tworzenia roli” (*role-making*). Jednostki bowiem, wchodząc w interakcję, rozpoznają wzajemnie swoje role

<sup>6</sup> J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 445.

<sup>7</sup> E. Hałas, *Społeczny kontekst znaczeń teorii symbolicznego interakcjonizmu*, Lublin 1987, s. 168.

i dzięki temu konstruują linie postępowania, które nie są elementem stałym, lecz podlegają ciągłej weryfikacji, czego efektem może być zmiana roli lub modyfikacja zachowań w obrębie tejże. Relacja jest więc procesem dynamicznym, polegającym na wzajemnym tworzeniu ról pasujących do ról innych osób znajdujących się w danej sytuacji.

Interakcyjne ujęcie roli społecznej zdaje się dobrze opisywać idee rodziny demokratycznej, egalitarnej, gdzie sposób wypełniania ról małżeńskich i rodzicielskich jest efektem współpracy, wspólnego uzgadniania znaczeń pomiędzy partnerami relacji. Współcześnie życie rodzinne staje się przestrzenią, w której ścierają się różne racje i wyobrażenia, w jakiej partnerzy konstruują swoje role, „obszarem ciągłych negocjacji, zawierania kompromisów, ciągłym procesem interakcji, w rezultacie których partnerzy nieustannie tworzą swój związek. W takich związkach podział obowiązków nie jest «naturalny» w tym sensie, że nie wynika on («naturalnie») z odmiennego socjalizowania dziewczynek i chłopców, nie jest także «naturalny» w rozumieniu – nie podlegający dyskusji. Współcześnie rodzina jest «polem negocjacji», które dotyczą niemalże wszystkiego: podziału obowiązków domowych, zakresu wolności każdego z jej członków, podziału władzy, decyzji dotyczących tego, kto zostanie z dzieckiem w domu (co umożliwi zrównywanie urlopów macierzyńskich i tacierzyńskich)<sup>8</sup>. Kryteria zewnętrzne, definiujące poszczególne role rodzinne, mają coraz mniejsze znaczenie, istotna jest więc osobista łącząca partnerów. Formalny aspekt rodziny, utwierdzony hierarchicznym układem ról i sztywnym podziałem obowiązków, przestał być spoiwem cementującym małżeństwo, które „staje się w coraz wyższym stopniu związkiem tworzonym i podtrzymywanym o tyle, o ile bliski kontakt z drugą osobą jest źródłem satysfakcji emocjonalnej. Jak się też okazuje, jego inne aspekty nawet pozornie tak fundamentalne jak posiadanie dzieci, nie tylko nie cementują związku, ale mogą przyczynić się do jego postępującego rozkładu<sup>9</sup>. Bycie w związku z drugą osobą oznacza ciągłe dbanie o jego jakość, wymagające zarówno od kobiety, jak i od mężczyzny refleksji nad stanem relacji między nimi. Kiedyś trwałość rodziny gwarantowały narzucone wzory postępowania, teraz to jednostki poprzez własną aktywność wypracowują zasady współżycia oparte na równości i wzajemności.

W nowych, ciągle zmieniających się warunkach społecznych koncepcja męskości zakładająca dominację, władzę i prestiż społeczny przestaje być uznawana jako stały i niepodważalny porządek świata. „Największą ze zmian jest bez

<sup>8</sup> M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Warszawa 2009, s. 156.

<sup>9</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 124–125.

wątpienia to, że męska dominacja nie jest już narzucona jako oczywista. Dzięki olbrzymiej, krytycznej pracy ruchu feministycznego, któremu – przynajmniej w pewnych obszarach przestrzeni społecznej – udało się przełamać zakłęty krąg wzmocnień, męska dominacja wymaga obrony i uzasadnienia<sup>10</sup>. Usankcjonowana społecznie i kulturowo przewaga mężczyzny zapewniała mu najwyższą pozycję w hierarchii rodzinnej, autorytet, szacunek i uznanie. Jego zadanie polegało na odtwarzaniu wzorca realizowanego przez jego ojca i dziadka. Oczekiwania społeczne ograniczały się do pełnienia funkcji w sferze zawodowej, czyli chodzenia do pracy i zarabiania pieniędzy na utrzymanie rodziny. Kiedy wracał do domu, nie musiał się już o nic martwić. Sfera życia rodzinnego należała do kobiety, obowiązki domowe i opieka nad dziećmi spoczywały na jej barkach.

Teraz sytuacja wygląda inaczej. Brak jednoznacznie określonego wzorca, który wystarczyłoby powtórzyć, modelu będącego punktem odniesienia wyznaczającym właściwe zachowania. Odkąd kobiety masowo zaczęły pracować, „zdano sobie sprawę, że utrzymanie właściwych proporcji między pracą zawodową, opieką na dzieckiem lub dziećmi, pracami domowymi i czasem wolnym może być bardzo trudne i to nie tylko dla kobiet, ale także dla mężczyzn, którzy odtąd musieli zmieścić w ograniczonym czasie liczne obowiązki, i to zupełnie dla nich nowe<sup>11</sup>. W stosunku do mężczyzny wzrosły oczekiwania społeczne. Skoro kobieta może chodzić do pracy i zarabiać na utrzymanie rodziny, to mężczyzna może wykonywać obowiązki domowe i opiekować się dziećmi. Minęły czasy bezproblemowego rozdziału ról społecznych i zajmowanych pozycji przypisanych danej płci. Partnerzy stają przed koniecznością dyskusowania i ustalania wzajemnej współpracy, tak aby możliwe było równoważenie ról, zaspokajające oczekiwania jednej i drugiej strony.

Współcześnie kobiety, wchodząc w męską przestrzeń (sferę zawodową), pozostawiły mężczyznom puste miejsce w przestrzeni domowej, licząc na to, że będą potrafili ją zagospodarować przynajmniej tak samo dobrze jak one. Mężczyźni znaleźli się w dość trudnej sytuacji, w której stawiane są im liczne wyzwania. Z jednej strony aktywność zawodowa, która, choć od dawna znana, to nieco inna – coraz więcej w niej kobiet lepiej wykształconych i chcących rywalizować o „męskie” stanowiska. Z drugiej strony dom, teren mało rozpoznany, kiedyś miejsce wypoczynku, teraz miejsce kolejnych wyzwań. Młode, dobrze wyedukowane kobiety oczekują od swych partnerów zaangażowania w związek, wsparcia emocjonalnego, zrozumienia oraz partycypowania w obowiązkach domowych. Wymagają też, aby byli opiekuńczymi, poświęcającymi dzieciom czas ojcami. „Nowi ojcowie to ci, którzy angażują się w opiekę nad dziećmi, zajmują

<sup>10</sup> P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 106.

<sup>11</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 410.

się nimi znacznie dłużej od starych i mają na dzieci znacznie większy wpływ niż ojcowie tradycyjni, pozostający w stosunku do dziecka w pewnej oddali<sup>12</sup>. Obok dotychczasowych zadań wyrosło przez mężczyznami wiele nowych. Powstaje pytanie, na ile przyjmują i podejmują oni wyzwania związane z obecną, wielowymiarową rolą społeczną. Jak ważna jest dla współczesnego mężczyzny rola małżeńska i rodzicielska?

Z raportu przygotowanego na potrzeby projektu „Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn” wynika, że mężczyźni rzadziej postrzegają siebie w kategoriach roli męża (38%) i ojca (29%) niż kobiety w odpowiednich rolach matki (53%) i żony (48%). Mężczyźni natomiast znacznie częściej postrzegali siebie jako osoby nadrzędne – głowy domu, rodziny (33% mężczyzn, 7% kobiet), a także jako osoby zarabiające – źródło utrzymania (14% mężczyzn i 5% kobiet)<sup>13</sup>. Ponadto rodzina pojawia się rzadziej na głównym miejscu w celach i planach życiowych mężczyzn (35%) niż kobiet (44%). Mężczyźni najczęściej chcą się realizować w sferze zawodowej, wymieniają przede wszystkim finanse (47%) i pracę (43%) jako obszary, na których koncentrują się ich aspiracje<sup>14</sup>.

Podejmowanie roli małżeńskiej przez mężczyzn zmieniło się na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Panowie decydują się dziś na małżeństwo kilka lat później niż na początku lat 90. Obecnie żenią się przeważnie dopiero „przed trzydziestką”, a dwadzieścia lat temu ponad połowa mężczyzn zawierających małżeństwo nie osiągała wieku 25 lat. W 2008 roku ich średni wiek wchodzenia w związek małżeński wynosił 27,7, czyli o ponad 3 lata więcej niż na początku lat 90. Planując przyszłość, najpierw chcą zdobyć wykształcenie, pracę, a potem założyć rodzinę. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku kobiet, które w 2008 roku wychodziły za mąż – średnio – w wieku 25,6 lat, wobec niespełna 23 na początku lat 90.<sup>15</sup>

Jak wynika z analiz przeprowadzonych w 2008 roku przez CBOS (tabela 1), ponad połowa badanych (53%) uważa, że mężczyźni odraczają podejmowanie roli małżeńskiej, ponieważ chcą dłużej cieszyć się wolnością, czyli żyć bez zobowiązań. W porównaniu z sytuacją w 1996 roku, wzrósł o 9 punktów odsetek osób podzielających ten argument. Dla 39% respondentów przyczyną takiego stanu rzeczy są obawy związane z trudnościami materialnymi lub mieszkanio-

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 447.

<sup>13</sup> Raport, *Badanie jakościowe gospodarstw domowych w ramach projektu systemowego: Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn*, Warszawa 2009, s. 42.

<sup>14</sup> Raport, *Cele i dążenia życiowe Polaków*, Warszawa 2010, s. 6.

<sup>15</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_lu\\_podsta\\_info\\_o\\_rozwoju\\_demograf\\_polski\\_2000-2009.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_lu_podsta_info_o_rozwoju_demograf_polski_2000-2009.pdf), [dostęp: 28.10.2011 r.].

wymi (38%). Ten powód jest jednak zdecydowanie rzadziej podawany obecnie niż kilkanaście lat temu (spadek odpowiednio o 26 i 14 punktów). Natomiast brak gotowości do podjęcia obowiązków rodzicielskich, jako motyw odkładania przez mężczyzn decyzji o założeniu rodziny, był częściej podkreślany przez respondentów w 2008 roku (37%) niż w roku 1996 (25%). Kolejne powody, dla których mężczyźni później decydują się na małżeństwo, takie jak: brak odpowiedniej kandydatki na żonę, rodzina jako przeszkoda w odniesieniu sukcesu zawodowego, obawa przed nieudanym związkiem, zwróciły uwagę podobnej liczby ankietowanych. Mniej więcej co czwarty badany uważa, że mogą one przyczynić się do rezygnacji lub odraczania przez młodych mężczyzn rodzinnej roli społecznej.

W przypadku kobiet sytuacja wygląda nieco inaczej. Niemal co drugi opiniodawca (48%) w 2008 roku uważał, że to obawa przed nieudanym małżeństwem jest głównym powodem odkładania przez panie planów matrymonialnych. W 1996 roku respondentów wskazujących na tą przyczynę było o 9 punktów mniej (39%). Kolejnym, bardzo ważnym motywem w opinii respondentów, który osiągnął największy wzrost (o 16 punktów) w ciągu ostatnich kilkunastu lat, jest chęć odniesienia przez kobiety sukcesu zawodowego, co ich zdaniem trudno pogodzić z realizacją roli żony/matki. Podobnie jak w przypadku mężczyzn, zmniejszyła się liczba badanych, którzy uznali takie przyczyny, jak obawa przed pogorszeniem własnej sytuacji materialnej (z 72% na 35%) oraz brak odpowiednich warunków mieszkaniowych (z 60% na 39%) za główne powody odraczania przez kobiety decyzji o założeniu rodziny. O 12 punktów wzrosła liczba osób przeświadczonych, że kobiety nie podejmują roli rodzinnej, ponieważ chcą żyć bez zobowiązań domowych, a o 11 zwiększył się odsetek sądzących, że barierą w tym względzie stanowi trudność związana ze znalezieniem odpowiedniego kandydata na męża.

Można powiedzieć, że poglądy Polaków na temat opóźniania decyzji co do zawarcia związku małżeńskiego przez młodych ludzi zmieniły się na przestrzeni kilkunastu lat. Kwestie finansowe nie są już, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, tak istotną przeszkodą w planowaniu przyszłego życia rodzinnego. Mężczyźni, w opinii społecznej, bardziej boją się utraty wolności, niezależności, samodzielnego dysponowania wolnym czasem, czyli rzeczy postrzeganych jako przywileje stanu kawalerskiego. Kobiety natomiast nie decydują się na małżeństwo przede wszystkim z obawy, że może to pokrzyżować ich plany zawodowe, ale także coraz częściej, zdaniem badanych, cenią sobie wolność oraz nie mogą znaleźć odpowiedniego kandydata na męża, co może się wiązać ze wzrostem oczekiwań w stosunku do partnerów.



**Tabela 1.** Motywy odraczania roli małżeńskiej w opinii społecznej

Motywy odraczania planów małżeńskich	Kobiety		Mężczyźni	
	1996	2008	1996	2008
Wybierają tzw. wolność, a więc życie bez zobowiązań	24%	36%	44%	53%
Nie mogą znaleźć odpowiedniego kandydata na męża/odpowiedniej kandydatki na żonę	25%	36%	24%	27%
Nie chcą mieć dzieci	8%	10%	6%	9%
Obawiają się nieudanego małżeństwa	39%	48%	24%	27%
Obawiają się obowiązków rodzicielskich	13%	16%	25%	37%
Obawiają się, że założenie rodziny przeszkodzi im w karierze zawodowej	24%	40%	25%	27%
Obawiają się trudności materialnych, pogorszenia sytuacji finansowej	72%	35%	65%	39%
Nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych	60%	39%	52%	38%
Zawsze tak było, że niektóre kobiety nie wychodziły za mąż/niektórzy mężczyźni się nie żenili	16%	5%	16%	9%

Źródło: opracowanie na podstawie *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*, Warszawa 2008, s. 4.

Analizując postawy prokreacyjne Polaków (tabela 2), można zauważyć, że pełnienie ról rodzicielskich to ważna kwestia zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn, choć zauważalna jest różnica w kwestii planowania dzieci. Tylko w najmłodszej grupie wiekowej (18–24 lata) kobiety częściej niż mężczyźni deklarują, że w przyszłości planują mieć dzieci. W pozostałych grupach to mężczyźni częściej niż kobiety zamierzają zostać rodzicami, a w grupie wiekowej 35–39 lat ponad dwukrotnie częściej. Wśród respondentów, którzy nie posiadają jeszcze dzieci, kobiety częściej planują potomstwo niż mężczyźni, ale tylko do 30 roku życia. Powyżej „trzydziestki” w przeważającej mierze to mężczyźni deklarują chęć zostania rodzicem. Szczególnie widoczne jest to w tej ostatniej grupie wiekowej, co może świadczyć o odkładaniu przez nich na później realizacji swoich planów prokreacyjnych. Częściej są też skłonni do powiększania rodziny. Wśród respondentów, we wszystkich grupach wiekowych, którzy już posiadają dzieci, to głównie mężczyźni planują mieć jeszcze potomstwo. Różnica poglądów w tej kwestii prawdopodobnie wynika z faktu, że obowiązki domowe spadają najczęściej na kobiety. Urodzenie dziecka dla kobiety, coraz częściej chcącej realizować się zawodowo, jest większym obciążeniem niż dla jej partnera. Jedno dziecko wydaje się zaspokajać jej potrzeby macierzyńskie, a planowanie kolejnego będzie dołożeniem nowych zadań, więc zdecydowanie rzadziej deklaruje chęć posiadania większej liczby potomstwa.

**Tabela 2.** Plany prokreacyjne dorosłych Polaków poniżej 40 roku życia

Wiek	Osoby planujące w przyszłości potomstwo					
	Ogółem		Nieposiadające dzieci		Posiadające dzieci	
	K	M	K	M	K	M
18–24	79%	77%	86%	78%	47%	56%
25–29	56%	68%	80%	78%	40%	47%
30–34	27%	48%	64%	68%	19%	35%
35–39	8%	20%	28%	47%	6%	14%

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Postawy prokreacyjne Polaków. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2010, s. 3–5.

W Polsce mężczyźni powoli zaczynają angażować się w obowiązki domowe. Wśród dorosłych Polaków poniżej 40 roku życia, którzy są w związku małżeńskim lub nieformalnym, 7% deklaruje, że mąż/partner zajmuje się gospodarstwem domowym, a żona pracuje zawodowo. Niemal jedna piąta (19%) określa swój związek jako układ partnerski, gdzie mąż w równym stopniu co żona zajmuje się domem i dziećmi. Najczęściej realizowanym modelem małżeństwa (32%), w tej grupie wiekowej, jest model mieszany, w którym mężczyzna w niewielkim stopniu pomaga żonie w prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci, ponieważ jego podstawowym zadaniem jest wykonywanie pracy zawodowej. W ponad jednej czwartej małżeństw (26%) mężczyzna w ogóle nie partycypuje w czynnościach domowych, zajmując się wyłącznie pracą zarobkową<sup>16</sup>.

Łatwiej przychodzi nam deklarowanie chęci współpracy na gruncie domowym niż faktyczna realizacja idei demokracji w związku. Jak wynika z raportu „Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn” (tabela 3), około połowa respondentów (nieco częściej kobiety) uważa, że mężczyzna na równi z kobietą powinien angażować się w obowiązki domowe niezależnie od sytuacji. Około 1/3 badanych (nieco częściej mężczyźni), że tylko wtedy, kiedy kobieta pracuje zawodowo. Natomiast 15% kobiet i 12% mężczyzn twierdzi, że równy podział obowiązków domowych możliwy jest w sytuacji, kiedy mężczyzna jest bezrobotny. Jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi, to jednakowe zaangażowanie rodziców, bez względu na sytuację, podkreśla blisko 2/3 badanych (nieco częściej kobiety). Opinię, że tylko wtedy, kiedy kobieta pracuje, mężczyzna powinien mieć taki sam udział w opiece na potomstwem, wyraża niemal co czwarta kobieta (24%) i prawie co piąty mężczyzna (19%). Warto tutaj zwrócić uwagę, że częściej sprzyjamy, zarówno kobiety jak i mężczyźni, partnerskiemu układowi

<sup>16</sup> Raport, *Postawy prokreacyjne Polaków. Komunikat z badań*, Warszawa 2010, s. 7–9.

ról rodzicielskich niż ról małżeńskich. Silniej kładziemy nacisk na to, aby mężczyzna opiekował się dzieckiem tak samo jak kobieta, niż żeby wykonywał na równi z nią obowiązki domowe.

**Tabela 3.** Opinia badanych na temat angażowania się mężczyzny w rolę rodzinną

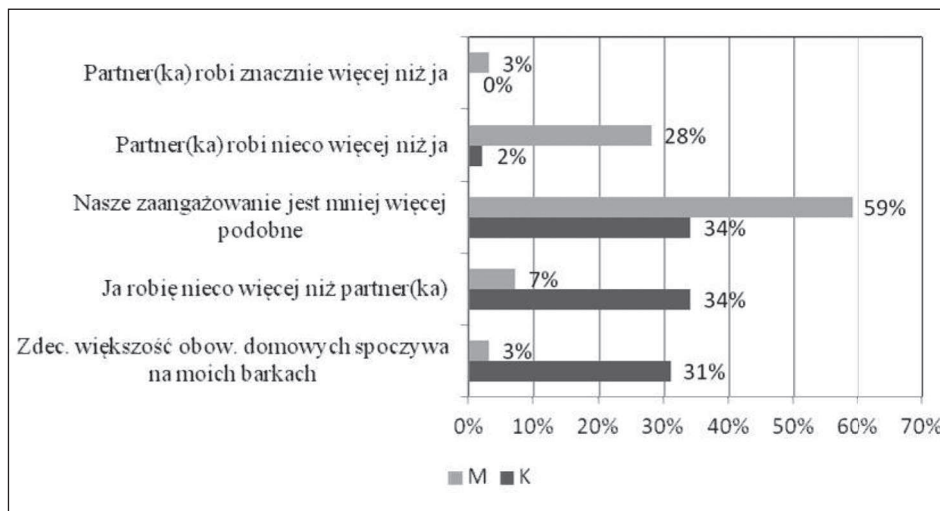
Odpowiedzi	Czy mężczyzna na równi z kobietą powinien angażować się w:			
	obowiązki domowe		opiekę na dziećmi	
	Opinia kobiet	Opinia mężczyzn	Opinia kobiet	Opinia mężczyzn
Tak, bez względu na sytuację	52%	47%	65%	60%
Tak, ale tylko wtedy, kiedy kobieta pracuje zawodowo	32%	36%	24%	19%
Tak, ale tylko wtedy, kiedy jest bezrobotny	15%	12%	5%	7%
Nie, nie jest to zajęcie dla mężczyzny	2%	2%	0%	0%
Nie, mężczyźni nie mają takich umiejętności	0%	3%	2%	0%
Trudno powiedzieć	0%	0%	5%	14%

Źródło: opracowanie na podstawie raportu *Badanie jakościowe gospodarstw domowych w ramach projektu systemowego: Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn*, Warszawa 2009, s. 43.

Sposób, w jaki powyżej przedstawione deklaracje przekładają się na rzeczywiste zachowania, prezentuje wykres 1. Prawie 2/3 badanych kobiet (65%) uważa, że wykonuje w gospodarstwie domowym więcej zadań niż partner. Niemal połowa z nich (31%) ocenia swój wkład pracy w obowiązki domowe jako zdecydowanie większy, natomiast pozostałe (34%) twierdzą, że jest on nieznacznie większy. U mężczyzn takie sytuacje zdarzają się w jednym przypadku na dziesięć. Badani różnią się w ocenie swojego wkładu pracy, porównując go z wysiłkami partnera. Okazuje się, że mężowie zdecydowanie częściej niż żony uważają, że poświęcają tyle samo czasu na obowiązki domowe. Zdaniem 59% mężczyzn ich zaangażowanie jest takie samo jak partnerki. Podobną opinię wyraziło tylko 34% badanych kobiet.

Porównanie czasu, jaki partnerzy poświęcają na obowiązki domowe i opiekę na dziećmi, ukazuje zdecydowanie nierówne zaangażowania kobiet i mężczyzn w wypełnianie ról rodzinnych (tabela 4). Takie czynności jak pranie i prasowanie są niemal wyłącznie wykonywane przez kobiety. Nieco lepiej sytuacja wygląda w przypadku gotowania obiadu i sprzątnięcia (choć kobiety poświęcają na te zadania ponad trzykrotnie więcej czasu niż mężczyźni) oraz opieki na

Wykres 1. Ocena rzeczywistego zaangażowania w obowiązki domowe i opiekę nad dziećmi



Źródło: Raport, *Badanie jakościowe gospodarstw domowych w ramach projektu systemowego: Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn*, Warszawa 2009, s. 44.

dziećmi (kobiety poświęciły ponad dwukrotnie więcej czasu niż mężczyźni na zabawę i przebywanie z dziećmi), jak również codziennych zakupów (tutaj powoli zaczyna wyrównywać się liczba godzin). Natomiast mężczyźni zdecydowanie więcej czasu niż ich partnerki poświęcają na wynoszenie śmieci oraz drobne naprawy i nieznacznie więcej czasu na załatwianie spraw urzędowych. Na równi z kobietami angażują się w odprowadzanie i przyprowadzanie dzieci ze szkoły/przedszkola, a także trochę częściej odprowadzają je lub przyprowadzają z zajęć dodatkowych. Z kolei pomoc w nauce i odrabianie lekcji z dziećmi to aktywność niemal trzykrotnie częstsza w wykonaniu żony niż męża.

Choć przedstawione wyniki badań pokazują, że sfera życia rodzinnego nadal jest domeną kobiet, to warto zauważyć, że powoli wyłania się nowy model męża/partnera, ojca. Współcześni mężczyźni pozbawieni wzorca pochodzącego od ich ojców zaczynają aktywnie angażować się w rodzinną rolę społeczną. Pomimo że rzadziej widzą się w roli męża/ojca niż kobiety w roli żony/matki, odraczają podejmowanie roli małżeńskiej oraz częściej wiążą swoje aspiracje ze sferą zawodową, to rodzina jest dla nich bardzo ważnym elementem dorosłego życia. Częściej i dłużej deklarują chęć posiadania potomstwa. Szczególnie widoczne jest to wśród mężczyzn powyżej 30 roku życia. Niezależnie od tego, czy są już ojcami, czy jeszcze nie, częściej niż kobiety planują powiększenie rodziny. Zaczynają współpracować ze swoimi partnerkami na gruncie obowiązków domowych. Co piątą osobą poniżej 40 roku życia określa swój związek jako układ partnerski. Blisko połowa mężczyzn biorących udział w projekcie „Godzenie ról

**Tabela 4.** Średnia liczba minut poświęcana na wykonywanie określonych czynności w tygodniu

Czynności	Żona	Mąż
Przygotowywanie obiadu	183,9	52
Codzienne zakupy	97,8	70
Pranie	91,7	6,1
Prasowanie	50,3	5,8
Sprzątanie	74,3	22,5
Wynoszenie śmieci	2,7	16,2
Załatwianie spraw urzędowych	20,5	33,6
Drobne domowe naprawy, remonty	21,5	70,9
Opieka nad dzieckiem/dziećmi, zabawa, wspólne zajęcia	403,2	223,9
Odprowadzanie/przyprowadzanie dziecka do/ze szkoły/przedszkola	12,3	12,6
Odprowadzanie/przyprowadzanie dziecka na/z zajęć dodatkowych	2,7	5,9
Pomoc dziecku/dzieciom w nauce/przy odrabianiu prac domowych	18,1	6,6

Źródło: opracowanie na podstawie *Badanie jakościowe gospodarstw domowych w ramach projektu systemowego: Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn*, Warszawa 2009, s. 45.

rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn” uważa, że niezależnie od sytuacji partnerzy powinni dzielić się obowiązkami domowymi, a 6 na 10 z nich mówi o wspólnej opiece nad dziećmi. Zdaniem 1/3 badanych kobiet ich mężowie/partnerzy wykazują podobne zaangażowanie jak one w wypełnianie roli małżeńskiej i rodzicielskiej. Analizując średni czas poświęcany na wykonywanie czynności domowych, zauważamy, że to nadal przede wszystkim kobiety są nimi obciążone, ale mężczyźni coraz częściej w nich partycypują, szczególnie jeśli chodzi o wypełnianie roli ojca. „I tak do niedawna mężczyzna w domu był przydatny rzadko, zazwyczaj jako dostarczyciel rozrywek dla dzieci. Dzisiaj oprócz tej roli [...] dochodzi jeszcze wiele innych, współdzielonych z kobietami. Zmiany następują błyskawicznie, przez co przybywa nowym ojcom wiele nowych obowiązków nieznanych ich ojcom i dziadkom. Ich ojcowie i dziadkowie nie przewijali, nie karmili, nie chodzili ze swoimi żonami do szkół rodzenia i w konsekwencji z nimi nie rodzili [...], a już na pewno nie brali urlopów ojcowskich”<sup>17</sup>. Teraz biorą – od stycznia do października 2011 roku 6% uprawionych mężczyzn skorzystało z urlopu ojcowskiego<sup>18</sup>. Można dyskutować, czy to „tylko” tyłu, czy „aż”

<sup>17</sup> Szlendak T., *Socjologia ...*, s. 448.

<sup>18</sup> [http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/474170,niewielu\\_ojcow\\_korzysta\\_z\\_urlopu\\_ojcowskiego.html](http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/474170,niewielu_ojcow_korzysta_z_urlopu_ojcowskiego.html), [dostęp: 13.11.2011].

tyłu ojców podjęło się sprawowania opieki nad swoim dzieckiem w pełnym wymiarze godzin, od pierwszych dni jego życia. Warto podkreślić, że do niedawna czynności opiekuńcze nad niemowlęciem oraz bliska z nim więź emocjonalna były poza zasięgiem możliwości i umiejętności mężczyzny. Tylko matka była w stanie zaspokoić potrzeby nowo narodzonego dziecka, które dopiero potem, kiedy zostało „odchowane”, przechodziło pod skrzydła ojca wprowadzającego je w świat norm i wartości społecznych.

### Bibliografia

- Bartoszek A., *Spoleczne tworzenie osobowości. Zarys socjologicznych teorii osobowości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.
- Boksański Z., *Tożsamość, interakcja, grupa*, Wyd. UŁ, Łódź 1989.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002.
- Hałas E., *Życie społeczne w perspektywie dramaturgicznej*, [w:] „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 3.
- Hałas E., *Spoleczny kontekst znaczeń teorii symbolicznego interakcjonizmu*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1987.
- Sikorska M., *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2010.
- Raport, *Badanie jakościowe gospodarstw domowych w ramach projektu systemowego: Godzenie ról rodzinnych i zawodowych kobiet i mężczyzn*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2009.
- Raport, *Cele i dążenia życiowe Polaków*, CBOS, Warszawa 2010.
- Raport, *Postawy prokreacyjne Polaków. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2010.
- Toffler A., *Trzecia fala*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 1985.
- [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_lu\\_podsta\\_info\\_o\\_rozwoju\\_demograf\\_polski\\_2000-2009.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_lu_podsta_info_o_rozwoju_demograf_polski_2000-2009.pdf), dn. 28.10.2011.
- [http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/474170,niewielu\\_ojcow\\_korzysta\\_z\\_urlopu\\_ojcowskiego.html](http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/474170,niewielu_ojcow_korzysta_z_urlopu_ojcowskiego.html), dn. 13.11.2011.

## Streszczenie

Artykuł podejmuje problematykę przemian, jakie zachodzą w pełnieniu rodzinnych ról społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem roli męża/partnera, ojca. We współczesnych rodzinach mamy okazję obserwować upowszechnianie się idei demokracji, która ujawnia się między innymi w różnorodności realizowania ról społecznych pełnionych przez poszczególnych jej członków. Sztywne wypełnienie ról przypisanych kulturowo danej płci, charakterystyczne dla rodziny tradycyjnej, choć nadal funkcjonuje, jest jedną z wielu metod społecznego kreowania jednostki. Obecnie sposób wypełniania ról małżeńskich i rodzicielskich jest efektem współpracy pomiędzy partnerami relacji.

Odkąd kobiety masowo poszły do pracy, wchodząc w męską przestrzeń – sferę zawodową, pozostawiły mężczyznom puste miejsce w przestrzeni domowej, licząc na to, że będą potrafili ją zagospodarować przynajmniej tak samo dobrze, jak one. Minęły więc czasy bezproblemowego rozdziału ról społecznych i zajmowanych pozycji przypisanych danej płci. Mężczyźni znaleźli się w dość trudnej sytuacji, w której stawiane są im liczne wyzwania związane z aktywnością zawodową, obowiązkami domowymi i opieką nad dziećmi. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, na ile mężczyźni podejmują wyzwania związane z nową, wielowymiarową rolą społeczną oraz jak ważna jest dla współczesnego mężczyzny rola małżeńska i rodzicielska.

## Summary

### **The democratization of family life – a man in a new social role**

The article presents the issue of changes that occur in the performance of social roles of family with particular emphasis on the role of husband/partner, father. In modern families, we have deals on watch to the idea of democracy promotion, which reveal, among other things the implementation of the diversity of social roles realized by its individual members. Rigid fill roles culturally assigned gender, characteristic of the traditional family, but still functioning, is one of many ways of creating social units. Currently, how to fill the roles of marriage and parenting is the result of cooperation between the partners relationship.

Since the women went to work en masse, going into men's space – the realm of professional men left a empty space in the home space hoping that they will be able to manage it more enjoyable as well, as they are. It's been trouble-free time distribution of social roles and occupied the position assigned to one sex. Men are in a rather difficult situation in which they are posed numerous challenges associated with work, household duties and childcare. This article is an attempt to answer the question how men accept and take the challenges of a new social role and how important it is for the modern man's marriage and parental role.